

Protokół przesłuchania  
Świadka

Dnia 7/VII.1949 r. w Warszawie, Główny Komitet Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce mgr. Herbert Szuman, działając z mocy Dekretu z dn.10.II.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr.51, poz.293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze Świadka bez przysięgi - przy współudziale Andrzeja Janowickiego, jako protokółanta.

Po uprzedzeniu Świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107,115 k.p.k. Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Stanisław Władysław Mikraszek  
 Data i miejsce urodzenia: - 30. IV. 1909 Nowoczek  
 Imiona rodziców: - Władysław i Zofia Zielińska  
 Zawód ojca: - rolnik  
 Przynalność państwowa i narod. - polska  
 Wyznanie: - rym.-kat.  
 Wykształcenie: - szkoła powr. 7 kl. i szkoła zawod.  
 Zawód: - furjer (Marszałkowska 22, W-wa)  
 Miejsce zamieszkania: - Marszałkowska 22, W-wa  
 Karalność: - nie karany

Wybierz powstania warszawskiego 1944 r. Kasztan mnie w moim zakładzie furjerskim przy Citewskiej nr 13. Skądś został zabrany razem z żoną i córką, Kryska, na trucka 25, gdzie od samego początku miesiąca przebywałem w zakładzie furjerskim. Rękawiczkami

tego zakładu był porażkowo Polak - fryzjer "Tadeusz" potem Volkdeitsch - rodem z Poznania - Fryzjuszki.

Poznanie i "Tadeusza" pracowali w zakładzie następujący fryzjer - Polacy: Wyszchiewicz Edward, ponocnik jego "Jęży", "Masian" - ~~prac~~ ~~Prerimski~~ (pracuje obecnie w Łodzi); Szereplik Stefan, lat ok. 40 - co się z nim obecnie dzieje, nie wiem, do powstania miał zakład fryzjerski na Wpólny 15; Ladwański - zmarł 8. IX. 1944 r. na Świeża, nauczyciel reżystka niemieckiego niemieckiego i nauczycielka, oraz żona "Tadeusza", która pracowała jako krawiec w zaamprowizowanym na Świeża zakładzie.

Noc sprowadziliśmy w zakładzie, pora którego krew nie wolno było nam wydobyć, jedynie porażkowo przywrócić nam do zakładu. Rodzina moja była w tym czasie ułokowana na Świeża 25 w piwnicach.

Narowski Niemców, który z naszego zakładu korzystali, nie znam. Zarządca, że jest chyba niemieckiego nie znam.

Wiem jednak, że w czasie powstania sprawami administracyjnymi Świeża zajmował się oficer Kolbe lat ok. 40-50 lat, w obywateli.

Był też na Świeża wtedy znany mi dobrane Volkdeitsch Johann Kuntler,   
*Michał Stanisław*

lat ok. 40, rodem z Kiebowki, gminy  
Dolech, pow. Skiermiewice. O ile wiem  
został on przez nasze władze ujęty.  
W jego sprawie byłem przesłuchiwany  
w Stępczku k. Żukki w r. 1947. Co się  
z neutralizacją stało, nie wiem.

Przez syna, kaimwarntem na krucha reza-  
nego mi ser Voludciszcha Sclwara  
był w unimedire SA. Był to człowiek  
starej ode mnie, lat ok. 50, przed  
wojną miał skład desek na kresnia-  
kowskiej. Co się ze Sclwarem stało, nie  
imiem powiedzieć.

Przez pierwsze dwa tygodnie - mniej-  
więcej - powstania miałem dostęp do  
szkła, wydobytego na ul. Krucha. Wi-  
dziatem wtedy dwie grupy ludności cy-  
wilnej, które segregowano na kobiety  
i mężczyzn. Tymu te były prowadzo-  
ne w stronę Bagatel. Od samego po-  
czątku czuć było w całym rejonie ul.  
Krucha silny ładunek, charakterystyczny  
dla palenisk się ciat. Trwało to mmw. do po-  
łowy września 1944.

Mniej więcej około 7-go sierpnia 1944  
szermajski uwerwał mnie, Karyklic-  
wicza, "Kawiana", "Tadeusza" i jeszcze  
kogoś - nie przypominam sobie jednak  
kogo, do przywiezienia siemilów.  
Weszliśmy na teren GTSZ'u. Dotychczas  
nie potrafię miejsca tego opisać.

Wesłaliśmy na stąd, domi, gdzie by-  
 ty swe siemiki. W pewnym momen-  
 cie Symański zwrócił się do mnie: „Chodzi  
 notio pichlowek (tak się do mnie zwracat)  
 i zobacz jak hiezy rowalaja”. Wyjra-  
 tem przez obwo słychu i zobaczytem  
 następniję widok: W ni-sael, robite-  
 go quaelu, a nare, jego wuce fabby,  
 leiaty dwie, trzy deski, na ukony,  
 leiat powalony nagi ucierena. Do  
 ciata leiegeo strelit dwiukolnie ste-  
 jęcy obok kotur uemielci. Ciato za-  
 bitego korlato podwoyone przez pasi-  
 ludi w i-branial i wtricone do  
 suajdiziego sie obok palenka.

seue te obremowatem moment  
 - sed nie potrafie nic skeregolowskiego  
 powiedniec.

Symański zakarat nam o widzia-  
 nie, semie mówic.

Adwore wracenie, ze egrelicie ta-  
 nie towaty, mniej wiecej do potowy  
 powrothi wrescie - przynajmniej  
 wtedy, wiec byto zapach palceyd, sie  
 ciai rozstraliwanym.

Nie pora tym nie nam do swych kermat  
 do obdania.

Na tym protoloi zakonczono i odrytano:

Murphy      Milerowski & Szwajc